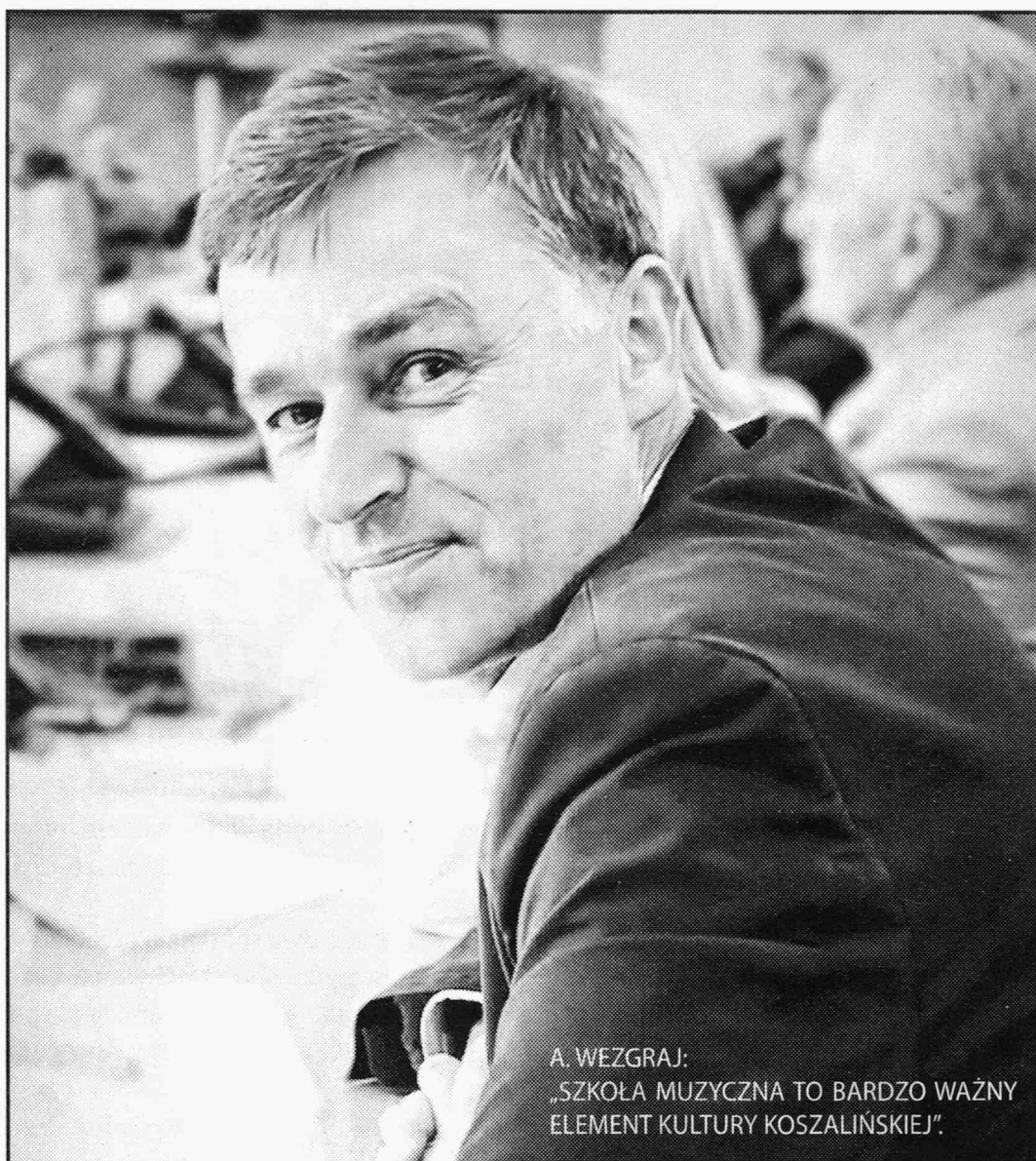


magazyn **Paauza**

Zespołu Szkół Muzycznych im. G. Bacewicz w Koszalinie

Nr 1/2011



A. WEZGRAJ:
„SZKOŁA MUZYCZNA TO BARDZO WAŻNY
ELEMENT KULTURY KOSZALIŃSKIEJ”.

fot. S. Janke

Oto pierwszy numer naszego szkolnego magazynu! Gazetka powstała z inicjatywy uczennicy naszej szkoły, Aleksandry Sławińskiej. Dnia 11 marca 2011 roku odbyło się pierwsze spotkanie naszej redakcji na którym, ku naszemu zdziwieniu pojawiło się dużo więcej osób niż przypuszczaliśmy.

Skład redakcji:

Redaktor naczelna: Aleksandra Sławińska

Zastępcy redaktora: Sandra Sobańska, Michalina Kołtowska

Sekretarz redakcji: Julia Gumowska.

Dziennikarze – Sandra Sobańska, Stanisław Aleksandrowicz, Kamil Chrostowski, Sara Janke, Wiktor Jary, Nikodem Matuszkiewicz, Sandra Tracz, Victoria Kretschmer, Kajetan Teofilak, Julia Gumowska, Aleksandra Ziętek, Karolina Młyńczak, Michalina Kołtowska, Talita Jarzęcka, Kuba Włosiański, Karol Marciniak, Damian Skoczyk, Roksana Jura, Aleksandra Sławińska.



fot. S. Gajdemska

W „rozkreśnieniu” „Pauzy” pomaga nam absolwent wydziału dziennikarstwa Politechniki Koszalińskiej, pan **Michał Mętlewicz**. Na zebraniach udziela nam cennych wskazówek i rad w swojej dziedzinie za co w imieniu redakcji chcemy mu bardzo podziękować.

Opiekunką naszego magazynu jest Pani **Beata Piocha**.

W „Pauzie” znajdziecie kronikę najważniejszych wydarzeń, które w ostatnim czasie wydarzyły się w naszej szkole, recenzje, felietony, wywiady

oraz dział o nazwie „Nasza Twórczość”, w którym to ukazywać się będą Wasze wiersze, rysunki, ciekawe zdjęcia oraz wszystko, co nasze-czyli uczniów szkoły muzycznej.

Jak dotąd, dwa spotkania przebiegły w bardzo miłej atmosferze. Z uśmiechem na twarzach i zaangażowaniem wszyscy dziennikarze pełni zapału chcą tworzyć kolejne numery „Pauzy”.

Zapraszamy do lektury!

MKKM.

Kontakt z redakcją: zpsm.pauza@wp.pl

Możecie nas znaleźć na Facebooku pod hasłem „Pauza”!



„Omijajcie plac znany pod nazwą skate-park” – przestrzega Dyrektor naszej szkoły, Pan Stefan Masłowski w wywiadzie dla „Pauzy”.

„Pauza”: Dlaczego został Pan nauczycielem? Był to przypadek czy może marzenie?

– Może nie było to marzenie, ale rozsądny wybór. Po stronie mojego ojca wujek był kierownikiem szkoły przed wojną i po wojnie, w związku z tym są to pewne tradycje rodzinne.

„Pauza”: Czy na stanowisku dyrektora naszej szkoły czuje się Pan spełniony, czy nie do końca jest Pan zadowolony z wykonywanej pracy?

– Jak w każdym zawodzie, tam jak i w tym nie można się czuć spełnionym, ponieważ zależy to zarówno od samego człowieka, jak i od czynników zewnętrznych, na przykład pieniędzy na remont szkoły, na pomoce dydaktyczne czy też po prostu dobrego klimatu wśród rodziców, chociaż to akurat mamy. No, i dobrych uczniów, ale to też mamy w naszej szkole.

„Pauza”: Co myśli Pan o pracy naszego Samorządu Uczniowskiego? Czy jego współpraca z Panem dobrze się układa?

– W naszej szkole jest problem z samorządem, ale ja i tak doceniam ludzi, którzy mimo tylu obowiązków mają czas na zaangażowanie się w życie szkoły. W normalnych szkołach uczniowie po lekcjach ogólnych mają czas wolny, samorządy są bardziej rozbudowane, planują wiele ciekawych rzeczy. Nasz samorząd robi i tak dużo, ponieważ trzeba wziąć pod uwagę, jak mało mają czasu. My w klasach gimnazjalnych i licealnych mamy

tylko około stu uczniów, więc jeżeli przeciętna szkoła gimnazjalna liczy sobie 600, 700 lub więcej uczniów, u nas jest ich o wiele mniej, więc doceniam aktywistów, którzy zdecydowali się zaangażować w szkolne życie.

„Pauza”: Dla nauczycieli jest Pan bardziej dyrektorem czy może kolegą z pracy - nauczycielem?

– Jako nauczyciel traktuję jako kolegów z pracy, lecz jako dyrektor traktuję ich jako podwładnych - wtedy, kiedy trzeba. Ale zawsze w pracy, takiej czy innej, lepiej, kiedy stosunki między ludzkie są koleżeńskie, bo cóż... rozkazywanie jest dobre tylko w wojsku.

„Pauza”: Co Pan myśli na temat rozprowadzania narkotyków wśród młodzieży? Jak nasza szkoła chce temu zjawisku zapobiec?

– To bardzo trudne pytanie... Narkotyki były, są i niestety chyba jeszcze długo będą. Sądzę że w ogóle nigdy nie znikną i jak chyba domyślamy się wszyscy, ludzie, którzy mają różnego typu problemy, poszukują jakiegoś „lekarstwa”. Niestety, jest to często narkotyk, ponieważ daje on chwilowe zadowolenie i chwilową poprawę samopoczucia, ale konsekwencje są bardzo bolesne. Powiem tylko, co jest potwierdzone naukowo, że narkotyki, nawet te najsłabsze, uzależniają. W związku z tym ludzie o słabej woli nie są w stanie wyjść z tego nałogu, więc bardzo ważna jest profilaktyka i zapobieganie narkomanii w każdej szkole, nie tylko w naszej, czyli tłumaczenie „nie bierz, bo potem trudno z tego wyjść”. Jest to tak jak z alkoholizmem. Można przestać pić, ale do końca życia jest się alkoholikiem. A w naszej szkole, cóż, nie mogę powiedzieć, że jesteśmy oazą, w której wszystko wygląda bardzo pięknie, bo w każdej szkole są narkotyki. Ja dostaję bardzo mało sygnałów, że coś takiego miało miejsce w naszej szkole, na szczęście, póki co.

„Pauza”: A co myśli Pan o skate-parku, położonym bardzo blisko naszej szkoły, na którym codziennie można zobaczyć młodych ludzi w wieku naszych uczniów, którzy zażywają środki narkotyzujące, piją alkohol oraz palą papierosy?

– Każda szkoła działa w jakimś otoczeniu, bo zawsze ma jakiś sąsiadów, lepszych lub gor-

szych... Może być to blok, osiedle czy tak jak w naszym przypadku, stadion „Gwardii” ze skate-parkiem, który miał służyć jako plac do ćwiczeń umiejętności sportowych. Był to dobry pomysł, niestety, obok niego krążą podejrzani ludzie, z Koszalina i nie tylko, którzy sprzedają różnego typu dopalacze i prawdopodobnie narkotyki w czystej postaci. Czy służby porządkowe, straż miejska robią wszystko, by temu zapobiec? Jest to kwestia dyskusyjna... Wystarczy przejść obok placu, by zobaczyć w krzakach różnego rodzaju legowiska. W związku z tym mam prośbę: omijajcie plac znany pod nazwą skate-park.

„Pauza”: A co myśli Pan na temat przemocy fizycznej i psychicznej w szkołach? Czy w naszej szkole zdarzają się jakieś przypadki?

– W naszej szkole rzadko zdarza się przemoc fizyczna, mogę powiedzieć to oficjalnie, bo każdy przypadek jest do mnie zgłoszony. Natomiast gorzej jest u nas z tak zwaną przemocą psychiczną, ponieważ w pewnym wieku zaczyna się czas, kiedy młody człowiek jest w bardzo trudnym okresie dorastania. Koledzy i koleżanki wyśmiewają się na przykład z niemodnego ubioru koleżanki.

„Pauza”: Czy takie przypadki były do Pana zgłaszanie?

– Tak, te przypadki trafiają do mnie najczęściej. I one są wbrew pozorom o wiele trudniejsze niż przemoc fizyczna. Przemoc fizyczna jest konsekwencją jakiegoś impulsu. Natomiast przemoc psychiczna to zjawisko, które trwa ciągle: wyśmiewanie się z ubioru, tuszy, tęższej budowy. Wtedy te okrutne słowa są bardzo bolesne. To są rzeczy straszne w naszej szkole, ponieważ według mnie, uczeń szkoły muzycznej powinien prezentować wysoki poziom kultury osobistej. Dlatego my, nauczyciele, tępiemy takie zjawiska. Ja jestem na tym punkcie szczególnie uczulony.

„Pauza”: Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję.

Wywiad przeprowadziła: A. Sławińska



„SZKOŁA MUZYCZNA JEST BARDZO WAŻNYM ELEMENTEM KULTURY KOSZALIŃSKIEJ” – mówi radny Artur Wezgraj (Lepszy Koszalin) w wywiadzie udzielonym „Pauzie”.

„Pauza”: Jak według Pana rozwija się kultura w Koszalinie?

A.W.: Myślę, że w Koszalinie dzieje się teraz bardzo dużo ciekawych rzeczy. Są to wydarzenia muzyczne, teatralne. Niedawno odbyła się premiera „Cabaretu” w Teatrze Muza, premiera „Romea i Julii” w Bałtyckim Teatrze. Nawet tu, w ratuszu, jest wiele wystaw. Można naprawdę wiele zobaczyć.

„Pauza”: Czy kulturę koszalińską współtworzy Zespół Państwowych Szkół Muzycznych w Koszalinie?

A.W.: Dla mnie szkoła muzyczna jest bardzo ważnym elementem kultury koszalińskiej, dlatego że po pierwsze, kształci przyszłych muzyków. Szkoła Muzyczna jest takim centrum, które emanuje na inne obszary życia. Nie byłoby filharmonii, nie byłoby artystów prezentujących lepszą muzykę, gdyby nie szkoła muzyczna.

„Pauza”: Czy kiedykolwiek był Pan gościem naszej szkoły?

A.W.: Tak, dwukrotnie byłem w Waszej szkole: po raz pierwszy, zupełnie nieoficjalnie, kiedy trwała kampania wyborcza, i po raz drugi - byłem na

świetnym koncercie, na którym grali uczniowie. Byłem pod dużym wrażeniem. Był to koncert chopinowski.

„Pauza”: Co wówczas w naszych uczniach zwróciło Pana uwagę?

A.W.: Przede wszystkim różnorodność. Występujący uczniowie byli w różnym wieku: od najmłodszych do starszych – tych, którzy już kończą szkołę. Było wyraźnie widać, jak szkoła kształci, jak każdy następny rok nauki udoskonala grę na instrumencie.

„Pauza”: Jest Pan prezesem stowarzyszenia Lepszy Koszalin. Czy jeżeli Szkoła Muzyczna poprosiłaby o pomoc w stworzeniu wydarzenia kulturalnego, Lepszy Koszalin zaoferowałby swoją pomoc? Druga część pytania: czy myśli Pan, że miasto chciałoby nam pomóc?

A.W.: Oczywiście, Lepszy Koszalin zgodziłby się pomóc w miarę swoich możliwości. Jeśli chodzi o miasto, myślę, że spróbowałbym przekonać moich kolegów radnych do tego, aby zaangażować się w sprawę nieco odbiegającą od tych zwyczajnych, codziennych.

„Pauza”: Dziękuję za rozmowę.

A.W.: Dziękuję.

Wywiad przeprowadziła: Aleksandra Sławińska



„To naprawdę bardzo dobrzy, mili, młodzi ludzie, bardzo wyczuleni i wrażliwi” – mówi radny Tomasz Czuczak (PO) o uczniach naszej szkoły.

„Pauza”: Co myśli pan o szkole muzycznej w Koszalinie?

T.Cz.: To bardzo ciekawa szkoła, miałem tam swego czasu bardzo wielu przyjaciół. Teraz nie utrzymuję z tą szkołą kontaktu, ale wiem, że szkoła ta wydała z siebie bardzo wielu ciekawych i znanych dzisiaj muzyków, więc myślę, że jej poziom jest bardzo wysoki.

„Pauza”: Jak ocenia pan uczniów naszej szkoły?

T.Cz.: Ci, których znałem, kiedy jeszcze chodziłem do szkoły, byli fantastycznymi ludźmi i są nimi dalej, i wydaje mi się, że wcale nie myśleli o jakiś wielkich karierach, nawet Adam Sztaba czy Reni Jusis, których akurat mam okazję znać. Ci, których znam teraz, to naprawdę bardzo dobrzy, mili, młodzi ludzie, bardzo wyczuleni i wrażliwi.

„Pauza”: Dlaczego, gdy większość szkół koszalińskich dostała darmowy Internet, nasza szkoła została pominięta?

T.Cz.: Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie w tej chwili. Być może dlatego, że szkoła muzyczna nie jest szkołą, której właścicielem jest samorząd miasta, i być może, tutaj były problemy na linii samorząd - ministerstwo i wydanie zgody na umieszczenie nadajników na szkole.

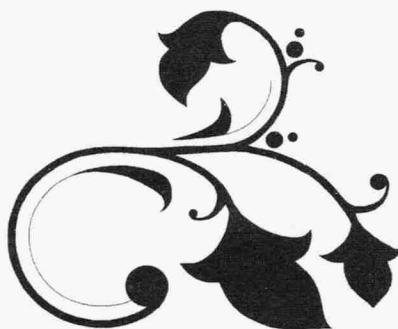
„Pauza”: Czy kiedykolwiek gościł Pan w pro-gach naszej szkoły?

T.Cz.: Oczywiście. Ostatnim razem byłem jesienią zeszłego roku, kiedy kończył się rok chopinowski.

„Pauza”: Dziękuję za rozmowę.

T.Cz.: Dziękuję.

Wywiad przeprowadziła: Talita Jarzęcka



O NIEZWYKŁYM ŻYCIU HENRYKA WIENIAWSKIEGO...

Dnia 31 marca odbyło się przedstawienie sylwetki oraz zaprezentowanie twórczości polskiego wirtuoza, wspaniałego kompozytora oraz dobrego pedagoga, Henryka Wieniawskiego.

Program rozpoczął się od przedstawienia życiorysu i dorobku muzycznego artysty, następnie zaprezentowano twórczość i jej wpływ na współczesną wiolinistykę oraz informacje o międzynarodowym konkursie imienia Wieniawskiego – a wszystko w oprawie muzycznej uczniów naszej szkoły.

Uroczystość odbyła się w sali 106, o godzinie 16:00, z okazji 131. rocznicy śmierci kompozytora, w ramach projektu „Henryk Wieniawski - życie i twórczość”, prowadzonego przez Panią Katarzynę Baj-Gustaw.

KONKURS PIOSENKI ANGIELSKIEJ

Dnia 18 marca odbył się dość szeroko omawiany i „reklamowany” konkurs piosenki angielskiej pod przewodnictwem pań Weroniki Ziętek oraz Teresy Ogierman.

Do konkursu zgłosiło się czternaście osób. Impreza cieszyła się zdecydowanie większym zainteresowaniem młodszych uczestników, ponieważ było ich aż dziesięcioro, a starszych - zaledwie czworo.

Uczestnicy konkursu musieli popisać się nie tylko zdolnościami muzycznymi, ale także umiejętnością posługiwania się językiem angielskim. Impreza przebiegła sprawniej niż ubiegłoroczna ze względu na rezygnację z przerywników między każdym uczestnikiem, przeznaczonych na wyrażenie opinii przez jury.

Każdy uczestnik otrzymał gorące i zasłużone brawa za WIELKĄ odwagę i wytrzymanie na scenie tych kilku stresujących minut.

Lauretami pierwszych miejsc są:

- w grupie młodszej: Sara Janke
- w grupie starszej: Damian Skoczyk

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy!

TEST KOMPETENCJI

Dnia 5 kwietnia o godzinie 9:00 rozpoczął się egzamin sprawdzający kompetencję naszych szó-

stoklasistów. Jak powszechnie wiadomo, w zeszłym roku dzięki wysokiej średniej wyników nasza szkoła zajęła drugie miejsce w mieście.

Trzymajmy kciuki za szóstoklasistów i życzymy im jak największej punktów.

WARSZTATY Z AGATĄ

W naszej szkole odbyły się dwudniowe warsztaty skrzypcowe, prowadzone przez wychowankę naszej szkoły, znaną skrzypaczkę Agatę Szymczewską. Młodzi skrzypkowie z naszej szkoły dostali wiele cennych rad dotyczących gry na instrumencie. Warsztaty odbyły się pod nazwą „Przygotowanie do egzaminu, koncertu, konkursu”.

NOWE EGZAMINY ZA ROK?

Co powinno ciekawić przyszłe osoby piszące egzamin, podobno od przyszłego roku egzamin gimnazjalny będzie pisany w stylu „małej matury”.

Nasi koledzy, również będą przystępowali do trzy częściowego egzaminu lecz będą wyglądały inaczej. Ciężko powiedzieć czy formuła się sprawdzi lecz (jak sądzą dyrektorowie polskich szkół) powinna lepiej sprawdzić z jakich przedmiotów uczeń lepiej sobie radzi.

Każda część zostanie podzielona na dwie grupy zadań. Zwiększono też czas trwania obu egzaminów - ze 120 do 150 minut - przy czym zwiększyła się też czasochłonność poszczególnych zadań.

Jednak najważniejsze zmiany dotyczą języków obcych. Zamiast jednego testu będą dwa. Pierwszy - dla każdego ucznia - na poziomie podstawowym. Drugi - na poziomie rozszerzonym - zdawać będą tylko uczniowie, którzy w gimnazjum kontynuowali naukę języka rozpoczętą w szkole podstawowej.

Wyniki egzaminów podane będą z sześciu zakresów: język polski, historia i WOS, matematyka, przedmioty przyrodnicze, język obcy nowożytny (podstawa i rozszerzenie).

A osoby które nie piszą za rok egzaminu mogą życzyć szczęścia i trzymać kciuki.

Latynos

EGZAMINY, EGZAMINY, EGZAMINY ...

Pod koniec nauki w podstawówce gimnazjum i liceum piszemy testy sprawdzające naszą wiedzę. W przypadku liceum jest to matura. Gazety od dłuższego czasu proponują nam próbne wersje, a nauczyciele dzień w dzień namawiają uczniów do rozwiązywania ich. Księgarnie zachęcają nas do kupna różnego rodzaju repetytoriów. Reklamy także chcą nas motywować do nauki reklamując różnego rodzaju zbiory testów. Rodzice starają się nas wspierać najlepiej jak potrafią. To właśnie oni kupują nam te wszystkie pomoce naukowe. To oni pomagają nam w decyzjach do jakiej szkoły wybrać się potem lub na jakie studia pójść. Często wybór szkoły sprawia nam wielką trudność. Nie wiemy jaką szkołę wybrać, jaki profil klasy. Zdarza się że zamiast myśleć o swojej przyszłości w ogóle nie zwracamy na to uwagi i przykładowo idziemy do szkoły czy na studia tam gdzie nasze koleżanki. Ogólnie klimat czarnych długopisów i białych koszul mi się udziela.

W ostatnich chwilach zapisujemy się na korepetycje z różnych przedmiotów, aby tylko wynik egzaminu był jak najlepszy. Z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień stres jest coraz większy. Ostatnie dni, oznaczają ostatnie powtórki, aby w końcu ostatecznie zasiąść w ławce i otworzyć nasz egzamin. Optymista będzie czekał z niecierpliwością, licząc na to że tematyka będzie mu odpowiadała. Gorzej jednak z tym, który z książkami jest na baki, bo przecież żaden temat nie będzie dla niego odpowiedni. Jaki by uczeń nie był do ostatecznego starcia z testem podejść musi każdy.

I tutaj pojawia się odwieczne pytanie: Dlaczego nie uczyłem się od początku? Myśl jak mało czasu zostało potęguje tylko stres. A przecież wiadomo, że stres to najgorszy wróg wszelkich testów i egzaminów, więc starajmy się oswajać z myślą że z każdym dniem jest coraz bliżej. Nie zapomnijmy również, aby w przeddzień trochę się wyluzować. Nauka w ostatni dzień nie dość, że nic nie da, to może tylko pogorszyć sprawę.

Sandra Sobańska



Dział „Nasza twórczość” to zbiór talentów uczniów naszej szkoły. Powstał po to, aby zaprezentować naszym czytelnikom potencjały literackie, fotograficzne i plastyczne naszych rówieśników.

Jeśli chciałbyś pochwalić się również swoimi pracami, zgłoś się do redaktorów tego działu (Julia

Gumowska z VI b, Ola Ziętek z VI b i Ola Sławińska z III x) lub prześlij je na adres mailowy naszej gazetki zpsm.pauza@wp.pl.

Oto prace pierwszych uczniów którzy zechcieli pomóc nam w tworzeniu tego działu :



fot. A. Bugajska

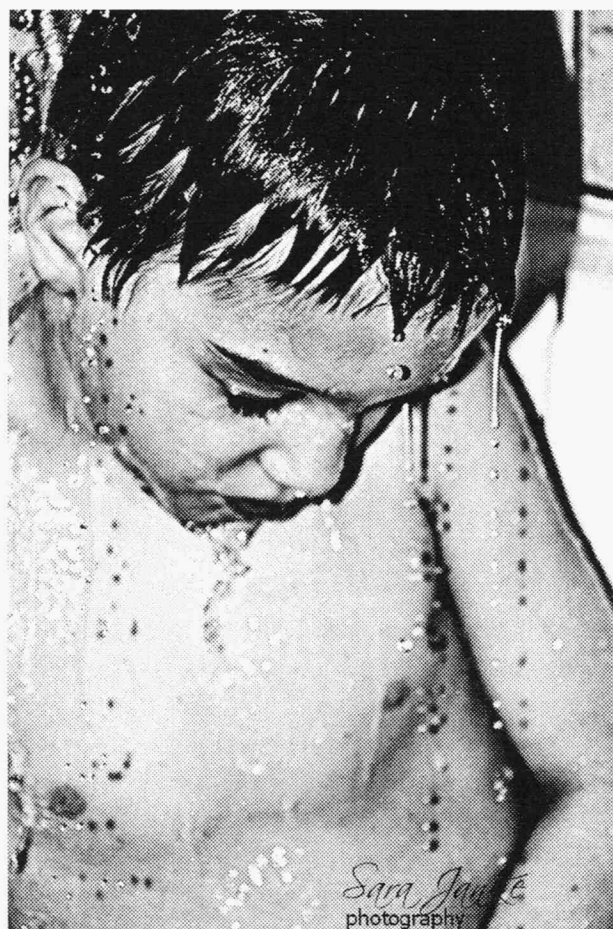


fot. A. Bugajska



Sara Janke Photography

fot. S. Janke



Sara Janke
photography

fot. S. Janke



fot. A. Sławińska

Kamila Sośnicka

Przyjaciół na końcu świata

A kiedy
Morze odpłynie
I świat się zatrząsie
Kiedy na moją głowę posypią się gromy
Kiedy już nic nie będzie
Wciąż będą słowa
Dla mnie
I dla Ciebie
Wciąż będą
Twoje palce
Na gryfie gitary
I Twoja prośba
Bym jeszcze została



Roksana Jura

Dziś za oknem niebo w krew się bawi

Widzisz?
Dziś za oknem niebo w krew się bawi,
Nieświadomie straszy drzewa.
Wierzba w ciszy rozpacz kryje
Szłocha czasem do jeziora.
Czas cię lubi, wyjątkowo.
Masz ten czas by w ciszę spojrzeć.
Czajnik z gwizdkiem, milczy, zimny,
Zegar bije, biedak więzieniem.
A po drugiej stronie Krymu,
Gdzie tak samo pachnie spokój,
Wyje wilk do księżyca
Jakby błdził w Atelier.
Nic nie słyszy, na uboczu
Widzi siebie w porcie znanym
Jakby płakał,
Sen na jawie.
Przez 40 lat już płacze
To latarnik, nie miej żalu,
Że nie ceni, nie zachwyca.
Niebo takie zna już dobrze
Jakby sam malował, krwawił,
Zaraz wraca, gasi płomień.
Spać się kładzie słońce budząc
Tak jak ty gdzieś w tafli szklanej.
Gdzieś po drugiej stronie Krymu
Z czterech okien świt podziwiasz,
Gasisz świece,
Spać się kładziesz.



XXIV Rajd PTTK „Na topienie Marzanny”

Dnia 26 marca 2011r. (sobota) w Koszalinie odbył się rajd zatytułowany „Na topienie Marzanny”, który zorganizowało Polskie Towarzystwo Turystyki Krajoznawczej. Brało w nim udział wiele osób w różnym wieku.

Wszyscy spotkali się przy Ratuszu o godzinie 9.40. Każda z grup miała własną, zrobioną przez siebie Marzannę. Było dużo śmiechu i zabawy przy prezentacji lalek. Potem wszyscy śpiewali piosenkę na pożegnanie zimy. Ze śpiewem na ustach i dobrym humorem ruszyliśmy topić nasze Marzanny w rzece. Wrzucaliśmy je z mostku dla zakochanych w parku. Patrząc, jak odpływają nasze dzieła, spostrzegliśmy wskakującego do wody nurka, który wylawiał Marzanny z wody. Po chwili ruszyliśmy dalej, gdyż na godzinę 11.00 mieliśmy być w muzeum. W drodze do muzeum przewodnik oprowadzał nas po parku i mieście, pokazując nam ciekawe i historyczne miejsca w Koszalinie.

Kiedy dotarliśmy na miejsce, wszyscy byli bardzo podekscytowani. Oddaliśmy nasze kurtki do szatni i udaliśmy się zwiedzać muzeum. Tematem był stary Koszalin. Oglądaliśmy stare monety, stroje i obrazy. Jednym z obrazów, który bardzo nas zaniepokoił, był obraz przedstawiający duży, palący się budynek oraz uciekających ludzi. Niestety, czas gonił i musieliśmy ruszyć w dalszą drogę. Następnym miejscem zwiedzania była koszalińska katedra w centrum miasta, a po niej Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, gdzie zjedliśmy obiad. Po obiedzie odbył się konkurs dla uczestników rajdu na temat tego, czego dowiedzieliśmy się tego dnia. Każda z grup musiała wytypować dwie lub trzy osoby. Niestety, nie wiemy kto wygrał konkurs, ale zabawy było naprawdę mnóstwo.

Zachęcamy wszystkich do aktywnego udziału w kolejnych rajdach PTTK. Naprawdę warto!

Victoria Kretschmer

Koncert RaggaFaya

Dnia 25.03.2011 r. w studiu Radia Koszalin zabrzmiały dźwięki muzyki reggae. O godzinie 19.00 na scenę wszedł zespół RaggaFaya i zagrał koncert. W kilka godzin wszystkie bilety zostały sprzedane. W skład zespołu wchodzi: Hauka-klawisz, Enzym-wokal, Chill-wokal, Les Farooosh-bas, Shagi-gitara oraz Punktak-perkusja.



Zespół zagrał między innymi przeboje: „Bakagenci”, „Miłość do muzyki” i „Dźwiękoszczelni”. Zaprezentowali również kilka nowych piosenek. Tłumy młodzieży śpiewały razem z nimi.

Koncert zakończył się po 21.00, lecz później młodzi chłopcy rozdawali swoje zdjęcia i autografy.

Roksana Jura

Rozdano nagrody Prezydenta

Choć mamy już czerwiec to warto wspomnieć o imprezie, która odbyła się 11 marca 2011 roku w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Nasi koledzy i koleżanki zostali wyróżnieni przez Prezydenta Miasta Koszalina za osiągnięcia artystyczne, upowszechnianie i ochronę kultury.

Nagrodę I stopnia za osiągnięcia w dziedzinie kultury dla dzieci i młodzieży przyznano Piotrowi Zarzyckiemu który pracuje pod kierunkiem pana Zbigniewa Dubielli.

Laureatami nagrody II stopnia zostali: Katarzyna Gołofit, Aleksandra Bałdys uczennice pani Jolanty Reszelskiej, Aleksandra Machaj pracująca pod kierunkiem pani Małgorzaty Kobierskiej, Julia Murawska uczennica pana Aleksandra Murawskiego, Bartosz Kołaczkowski, którego nauczycielką jest pani Katarzyna Szymczewska oraz Marta Brancewicz i Konrad Harasym, którzy pracują pod kierunkiem pani Doroty Banaszak.

Warto wspomnieć że wśród osób nagrodzonych została wyróżniona też nasza nauczycielka,



Pani Małgorzata Kobierska, skrzypaczka, pedagog, kierownik orkiestry KAMERTON naszej szkoły.

Na zakończenie wieczoru dla wszystkich laureatów i zgromadzonej publiczności wystąpiła znana nam piosenkarka Katarzyna Klich.

Wszystkim laureatom i ich nauczycielom serdecznie gratulujemy nagrody i życzymy wielu sukcesów.

Karina Giemza

RECENZJA

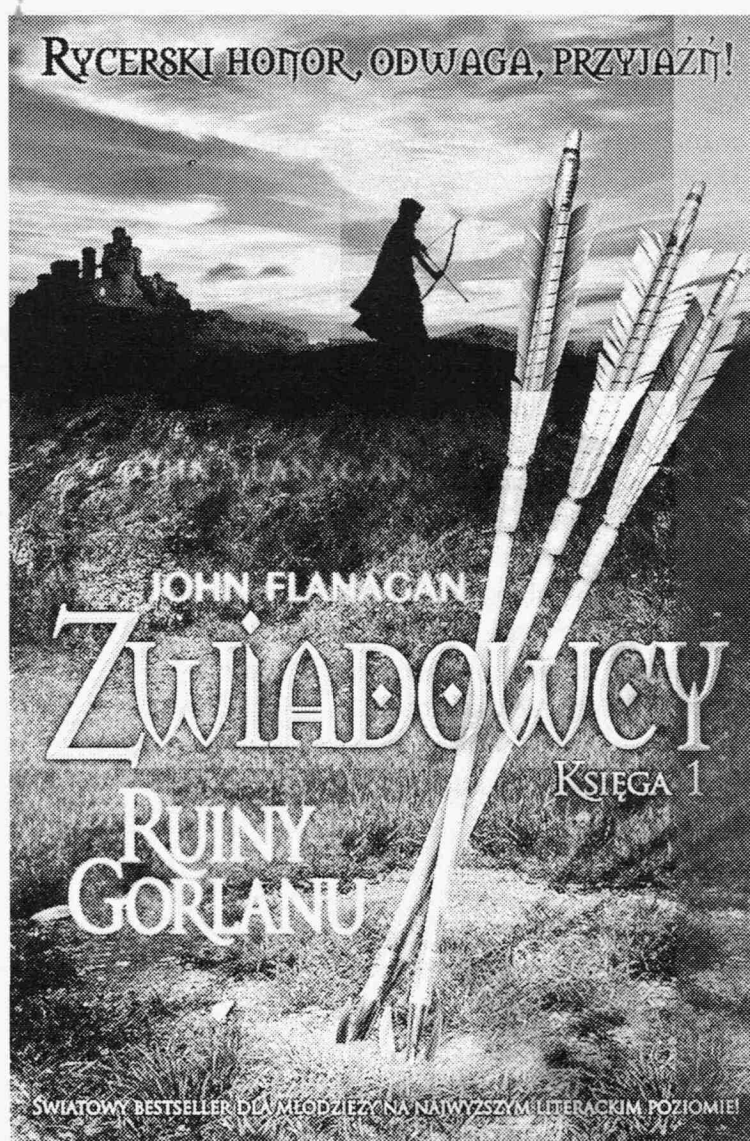
Zwiadowcy: „Ruiny Gorlanu”

„Ruiny Gorlanu” to pierwsza książka z serii „Zwiadowcy”, australijskiego pisarza, Johna Flanagana. Jest to zbiór powieści fantasy, przeznaczonych dla młodzieży. Książka opowiada o losach piętnastoletniego chłopaka Willa Treaty, pragnącego wstąpić do Szkoły Rycerskiej, ale przez jego wątłą posturę nie przeszedł egzaminu na rycerza. Los sprawił, że zwrócił na niego uwagę zwiadowcy Halt. Will wychowywał się jako sierota w zamku Redmont w państwie Araluen.

Tytułowi zwiadowcy to korpus składający się z ludzi wyszkolonych wszechstronnie w sztuce walki, orientacji w terenie, potrafili doskonale zlewać się z otoczeniem. W dzisiejszych czasach mogli byśmy porównać ich do komandosów. Halt zauważył w Willu predyspozycje na dobrego zwiadowcę. Postanowił wziąć go na nauki i przekazać mu całą swoją wiedzę. Trening Willa trwał długo ale pokazywał efekty.

W czasie, gdy Will był w sierocińcu znęcał się nad nim Horace Altman. Horace był rówieśnikiem Willa, ale był dużo lepiej zbudowany. On dostał się do Szkoły Rycerskiej. Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej o przygodach Willa i innych bohaterów przeczytajcie „Ruiny Gorlanu”.

Moim zdaniem jest to jedna z najlepszych książek dla młodzieży naszych czasów. Powieść spodobała



mnie się bardzo, obecnie czytam piątą część Zwiadowców („Czarnoksiężnik z północy”) i mam zamiar przeczytać całą serię. Gorąco polecam wszystkim miłośnikom fantasy.

Jakub Włosiański